GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rozruchy na pograniczu polsko-ukraińskiem.

P.p. Karachan i Szumskij zawiadomili o nich min. spraw zagranicznych. — Oskarżenie pod adresem Polski. — Kurtuazyjne stanowisko naszych władz zakończyło incydent.

WARSZAWA, 30 października (ETE) — Dowiadujemy się, że w sobotę p. ministra spraw zagranicznych, Skirmunta odwiedzili przedstawiciele dyplomatyczni: Rosji sowieckiej, p.Karachan, a następnie Ukrainy, p. Szumskji.

Panowie ci powiadomili p. Skirmunta, iż otrzymali informacje o wybuchu na pograniczu Polski na terenie Ukrainy sowieckiej rozruchów w okolicach Husiatyna i Gródka. Wystąpiły przeciw władzom sowieckim większe oddziały partyzanckie, które według informacji, posiadanych przez przedstawicieli Rosji i Ukrainy sowieckiej, otrzymywać mają jaknajwydatniejszą pomoc ze strony polskiej.

Aczkolwiek te wiadomości wydają się wysoce nieprawdopodobne, niemniej jednak ze strony p. ministra spraw wojskowych i p. ministra spraw wewnętrznych przedsięwzięte będą wszelkie kroki, celem przeprowadzania niezwłocznego dochodzenia i ustalenia istotnego stanu rzeczy i ewentualnej ingerencji, o ileby zakomunikowane przez ministerstwo spraw zagragicznych informacje zawierały jakąkolwiek część prawdy

Tajny kongres ukraińców.

Odbywał się on we Lwowie w katedrze św. Jura.

LWOW, 30 paźdz. (Pat). Dzisiejsza urzędowa „Gazeta Lwowska" w nadzwyczajnem wydaniu donosi:

Dziś, w niedzielę o godz. 12 w południe oddział policji państwowej otoczył ruską katedr św. Jura i przylegające do niej budynki i na dany znak wkroczył do budynku, w którym mieszkają kanonicy ruscy. W budynku tym w sali, gdzie zwykle djaki zdają egzamina, zastano obradujący kongres komunistyczny.

W chwili, w której policja weszła do sali odbywały się obrady. Niektórzy członkowie tajnego kongresu rzucili się na policję. Ze strony urzędników policji padło na postrach kilka strzałów, poczem policja w dużej liczbie weszła do sali. Aresztowano kilkadziesiąt osób z pośród uczestników zjazdu.

Śledztwo wykazało, że kongres był planowany oddawna, a termin jego dokładnie oznaczony. — Na kongres przybyli delegaci organizacji komunistycznych. Ogólne kierownictwo spoczywało w rękach rusińskich. Podczas trwania kongresu nikt z uczestników nie miał prawa wychodzenia poza obręb zabudowań katedry św. Jura. W tym celu prezydjum zjazdu zaopatrzyło się w obfite zapasy żywności i trunków.

W obradach brali udział członkowie tajnych organizacji ukraińskich K. U. M. Woli. Znaleziono mnóstwo odezw i broszur. W chwili gdy policja wchodziła do budynku w korytarzu przed wejściem do sali obrad stał na straży ksiądz ruski.

Produkcja kopalni śląskich.

WROCŁAW, 30-go października (Pat). Produkcja węgla kopalń górnośląskich wynosiła we wrześniu 2,678,032 tonn. Produkcja tegoroczna była mniejsza o 30,9 proc. Ilość robotników, która we wrześniu 13 roku wynosiła 128,060, wzrosła we wrześniu tego roku do liczby 182,500, czyli od 42,5 pr.

Po likwidacji karoliady węgierskiej.

Nota ententy do rządu Węgier. — Stanowisko małej ententy.

BUDAPESZT, 30 października (PAT). W. B. K. Dziś rano przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych złożyli w imieniu rady ambasadorów ministrowi spraw zagranicznych hr. Bantiemu następującą notę: Rada ambasadorów dowiedziała się z zadowoleniem o osiągniętych przez rząd węgierski sukcesach w sprawie przeszkodzenia nowej próbie odbudowy monarchji, która to próba zagrażała po raz wtóry po ojowi w Europie środkowej. **Rada powzięła uchwałę, ażeby zwrócić się do rządu węgierskiego o wydanie osoby Króla Komendantowi flotylli angielskiej, stojącej obecnie na Kotwicy w Budapeszcie,** który otrzymał rozkaz rozciągnięcia w imieniu państw sprzymierzonych dozoru nad b. królem do czasu, w którym państwa sprzymierzone zdecydują ostatecznie o miejscu stałego pobytu Karola. Rada ambasadorów przypomina jednocześnie rządowi węgierskiemu treść ostatecznej noty, która podkreśla **Konieczność niezwłocznego proklamowania detronizacji b. Króla Karola.** Dziś rano zjawili się również u ministra spraw zagranicznych przedstawiciele: Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji i zażądali natychmiastowego podjęcia zarządzeń niezbędnych dla przeprowadzenia detronizacji domu Habsburskiego oświadczając, że w razie niezastosowania się do powyższego życzenia mogłyby wyniknąć dla Węgier bardzo poważne następstwa.

LONDYN, 30 października (Pat.) — Reuter. Anglja podziela opinję małej ententy co do konieczności abdykacji króla habsburskiego oraz redukcji armji węgierskiej do granić przewidzianych traktatem w Tria[illegible].

PARYŻ, 30 października (Pat) „Petit Parisien" donosi, że konferencja ambasadorów rozważała stanowisko małej ententy w sprawie węgierskiej i doszła do przekonania, że ultimatum projektowane przez małą ententę stało się bezprzedmiotowem co się tyczy armji węgierskiej, to konferencja ambasadorów zdecydowana jest dopilnować redukcji węgierskich sił zbrojnych.

BERLIN, 30 październ. (Pat) Prasa niemiecka wyraża wszelkie zadowolenie z powodu stanowiska zajętego wobec małej ententy, a zwłaszcza Czechosłowacji przez wielką ententę w sprawie węgierskiej. Widzi w tym wielki sukces dyplomacji węgierskiej, który udał się dlatego, że rząd węgierski sam sobie dał radę z Karolem.

Prasa niemiecka zaznacza, że upomnienie rady ambasadorów kierowane były pod adresem Czechosłowacji i Jugosławji, gdyż Rumunja od samego początku angażowała się militarnie.

BERLIN, 30 październ ka (Pat) Na granicy czesko-niemieckiej obostrzono kontrolę graniczną. Zarządzenie to stoi w związku z mobilizacją Czechosłowacji.

BERLIN, 30 października (Pat). „Vossische Zeitung" zamieszcza depeszę od wł. korespondenta z Budapesztu, która donosi, że jednemu z dziennikarzy amerykańskich udało się dotrzeć do b. króla Karola. Według oświadczenia, złożonego przez Karola temu samemu dziennikarzowi, opór wojsk rządowych pod Budapesztem był dla króla rozczarowaniem, gdyż zapewniano go, że wszystkie wojska przejdą pod jego rozkazy. Gdy Karol zobaczył, że przyszło do rozlewu krwi, rozkazał swym wojskom by zaprzestały walki. Były król zaprzeczył również wiadomościom, jakoby pułk. Ostenburger opuścił go wraz z wojskiem. Zwolnienie wojsk nastąpiło na rozkaz samego Karola. Opanowanie Budapesztu nie udało się wskutek zgrady gen. Begedeusza, który udawał z początku legitymistę, a potem stanął po stnonie Horthyego.

WIEDEN, 30 październ. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża:

Senat odbył konferencję z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych w sprawie węgierskiej. W kołach politycznych krąży pogłoska o kandydaturze ks. Aosta na tron węgierski. Jak słychać w sprawie tej toczą się już rokowania między rządem węgierskim a włoskim.

LONDYN, 29 października (Pat) Jak donosi Reuter, konferencja ambasadorów jest za wybraniem wyspy Madery, jako miejsca wygnania b. cesarza Karola, o ile wyrazi na to zgodę Portugalja. Ao do czasu ostatecznej decyzji Karol zostanie wysłany do Galacu, gddie będzie internowany na jednym ze statków angielskich.

Stan wojenny na Słowaczyźnie.

PRAGA, 30 października. (Pat) Radjo. W Słowaczyźnie ogłoszono stan wojenny.

Układ austrjacko-węgierski.

PARYŻ, 30 października (Pat). Konferencja ambasadorów zawiadomiła przedstawicieli Austrji i Węgier, że aprobowała protokuł układu weneckiego.

Konferencja państw sukcesyjnych.

PORTO ROSE, 30 października W. B. K. Konferencja państw sukcesyjnych rozpoczęła dziś obrady Na prezydenta wybrany został Awozzano, wiceprezesami są Chater i Dest. Wybrano trzy komisje: gospodarczą, pocztową i kolejową. Komisje rozpoczęły obrady po południu. Delegaci czescy przybyli już do Porto Rose, wobec czego wszystkie zainteresowane państwa są już reprezentowane na konferencji.

O rozbrojenie świata.

Lloyd George narazie nie jedzie do Waszyngtonu.

LONDYN, 30 października (Pat). Lloyd George nie weźmie udziału w pierwszych obradach konferencji waszyngtońskiej. Upoważnił on do przewodnictwa delegacji angielskiej Balfoura, sam zaś przyjedzie do Waszyngtonu dopiero wtedy, gdy mu pozwolą na to obowiązki państwowe, a zwłaszcza sprawa irlandzka.

Stanowisko Japonji w sprawie rozbrojenia.

NOWY JORK, 30 października (Pat). Depesze z okrętu, na którym jedzie na konferencję waszyngtońską japoński admirał Kato, podają mowę tego admirała, wygłoszoną do podróżnych. Kato oświadczył, że Japonja zgodzi się na ograniczenie swych zbrojeń morskich, jeżeli inne mocarstwa uczynią to samo, w przeciwnym razie wykona w całości swój program powiększenia floty.

Koniec sojuszu.

BERLIN, 30 październ. (Pat). W związku ze zbliżającą się konferencją waszyngtońską „Vossische Zeitung" podaje korespondencję z Tokio pod tytułem: „Koniec sojuszu angielsko-japońskiego". Korespondent twierdzi, że głównie reprezentant Australji, przy pomocy przedstawiciela Kanady i południowej Afryki przeforsowali na konferencji dominiów brytyjskich, odbytej w Londynie w lipcu r. b. nieodnawianie sojuszu angielsko-japońskiego. Australja widzi dla siebie w opanowaniu przez Japonję dawniejszych wysp niemieckich wielkie niebezpieczeństwo militarne i gospodarcze.

Gdy na konferencji dominjów stanęła kwestja co ważniejsze czy sojusz z Ameryką, czy z Francją, większość przedstawicieli dominjów oświadczyła się za związkiem ze Stanami Zjednoczonymi. Korespondent dodaje w końcu, że nieodnowienie sojuszu przez Anglję wywarło w Japonji najpierw pewną konsternację, potem zaznaczył się w prasie japońskiej „refleksyjny uśmiech japoński", który dowodzi, że Japonja ma już w zanadrzu pewne plany, a tymi mogą być zdaniem korespondeta odwetowe szachowanie interesów angielskich w Indjach. Konferencja waszyngtońska rzuci światło na tarcie angielsko-japońskie na Dalekim wschodzie, które zdaniem korespondenta doprowadzi niewątpliwie do sojuszu angielsko-amerykańskiego przeciwko Japonji.

Powrót Rathenaua.

PARYŻ, 30 października (Pat). Według informacji z kół rządowych prawdopodobne jest, że Rathenau obejmie z powrotem tękę ministra odbudowy. Dr. Wirth czyni usilne starania, aby skłonić Rathenaua do objęcia teki. Rathenau miał oczywiście oświadczyć, że czyni tylko za zgodą partji demokratycznej, do której należy. Dzienniki wyrażają nadzieję, że partja nie odmówi swej zgody, skoro i inni jej członkowie zasiadają w obecnym gabinecie.

Deficyt gospodarczy a finansowy.

Problem sanacji finansów państwa polskiego związany jest silnie z jego sanacją gospodarczą. Traktowanie problemu jednostronnie, bez jednoczesnego podjęcia problemu drugiego, dowodzi, że możemy zapoznać istotę gospodarki wogóle, a powojennej polskiej w szczególności. Dokładna analiza obecnych stosunków gospodarczych w państwach o zdeprecjonowanej walucie wskazuje, że zasadniczym, centralnym problemem tej katastrofy, w jakiej się znajdyjemy, jest deficyt gospodarczy. Deficyt skarbowy to tylko dalsza konsekwencja pierwszego. Pierwszy objawia się tem, że konsumcja przerasła dochód społeczny, drugi w tem, że państwo, jako czynnik gospodarczo-społeczny, więcej wydaje, niż ma dochodu skarbowego. Co czyni państwo, to robi też każda jednostka gospodarcza z osobna. Ale gdy skarb państwa radzi sobie w ten sposób, że deficyt pozornie usuwa przez bicie i puszczanie w obieg pieniędzy papierowych, gospodarstwo społeczne, ujęte w ramach pewnoj państwowości, radzi sobie w ten sposób, że dochód społeczny zużytkowuje w całości na konsumcję.

Objaw ten, przy analizie bliższej, przedstawia się, jako wprost przeciwny wszelkiej zdrowej kalkulacji. Dochód społeczny służy bowiem trzem celom: 1) do utrzymania społeczeństwa: 2) do odnowienia zużytego kapitału; oraz 3) do powiększenia, czyli ulepszenia środków produkcji. Proces ten, który przed wojną uważano za stały i niepodlegający wahaniom, obecnie został spaczony. W życiu codziennem objawia się w tem, że nie jesteśmy w stanie wedle stanu zużycia, odnowić naszego zapotrzebowania w bieliźnie, ubraniach i w sprzętach domowych, w przemyśle naszym występuje w ten sposób, że zamiast nowych, ulepszonych narzędzi pracy, używać musimy starych narzędzi, o wydajności małej, do konkurencji niezdolnych; pod względem zaś finansowym objawia się ten proces deficytu gospodarczego w tem, że dochody z produkcji przemysłowej nie są w stanie na czas i w należytem tempie zamortyzować kapitału do produkcji zużytego, ani odpowiednio do potrzeb przemysłu przeznaczyć część dochodu na odnowienie i ulepszenie środków produkcji. Dochód cały hypoteczny służy jedynie do zabezpieczenia minimum egzystencji społeczeństwa. Innemi słowy, jesteśmy świadkami niebywałego wprost w dziejach ludzkich stałego i niezmiennego procesu zużycia się kapitału społecznego.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt niemniej doniosły w skutkach. Kapitał społeczny, występujący bądź to jako nieruchomość miejska, czy wiejska, bądź to, jako maszyny i narzędzia pracy, nie przynosi należytego oprocentowania, wobec czego istnieje u nas raczej dążność do obrotu temi kapitałami z rąk do rąk, od jednego posiadacza do rąk drugiego, by drogą handlu kapitałami, odbić sobie to, co drogą spokojnej produktywnej pracy zarobićby można. Stąd pochodzi niebywałe zjawisko przerzucania ziemi, domów, maszyn, całych fabryk, od jednego do drugiego właściciela w bardzo krótkich okresach czasu i w tempie nadzwyczajnem. Stąd pochodzi dziwne zjawisko powstawania w wielkiej ilości najrozmaitszych towarzystw handlowych i transportowych, banków i zastępstw. W roku 1919 przypadło n. p. na ogólną ilość nowo kreowanych towarzystw akcyjnych 55.6 proc. kapitału akcyjnego na towarzystwa handlowe i transportowe, w roku 1920—40.5 proc., a w I. kwartale roku 1921 przeszło 39 procent.

Dochody, które ten handel ze sobą przynosi, są jednak zasadniczo iluzorowane. — Ogromna emisja bankotów papierowych tworzy wpradzie co chwila nowych miljonerów, ale dochody te, z powodu stałej i niezmiennej dewaluacji, zostają w zasadzie skonsumowane. Społeczeństwa bowiem ze samego handlu żyć nie mogą, w szczególności, gdy handel jest tylko wewnętrzny, a wywozić za granicę niczego nie można. To, co jednak my wywozimy, w ostateczności swojej jest tylko wyrazem naszego ubóstwa. Jako czynniki eksportowe występują u nas w pierwszym rzędzie drzewo i ropa. Na ogólną ilość 118.392 ton ropy naftowej i przetworów, wywieźliśmy w I. kwartale 1921 r. 15.447 ton nieoczyszczonej ropy, t. j. około 38 proc., zaś na ogólną ilość wywiezionego drzewa i wyrobów drzewnych w tym okresie czasu w ilości 133. 991 ton. Wywieźliśmy drzewa nieobrobionego, lub częściowo obrobionego 126.083 t. j. przeszło 96 proc. Innemi słowy, wywozimy surowce, by dostać je z powrotem w postaci gotowych fabrykatów. Że jest to następstwem tej deficytowej gospodarki społecznej, każdy przyzna. Nic dziwnego, że nie mając efektywnego dochodu, radzimy sobie wybijaniem coraz to większej ilości pieniędzy papierowych i żyjemy pod wrażeniem, że tem zapełniamy próżnię, jaka się wytworzyła dzięki naszej powojennej gospodarce. Inflancja ta jednakowoż, wywołana deficytem gospodarczym, w ostatecznem odbiciu łamie do reszty wszelką zdrową myśl gospodarczą. Po pierwsze wywołuje u wszystkich chwilowe wrażenie dobrobytu, po drugie niweczy wszelką przedsiębiorczość. Nie mogąc, z powodu wzrostu drożyzny, albo upadku wartości pieniądza, zapewnić sobie spokojnego bytu, dążymy wszelkimi sposobami do nagromadzenia jaknajwiększej ilości pieniędzy, ale zarazem do jak, najszybszego wydawania ich dla zaspokojenia prymitywnych potrzeb.

I w centrum tych wszystkich zjawisk obraca się myśl sanacji stosunków gospodarczych. W jakim kierunku uzdrowienie byłoby możliwe? Naszem zdaniem nie wyłącznie w dążeniu do uzdrowienia waluty za każdą cenę, ale też w tendencji do usunięcia deficytu gospodarczego za wszelką cenę. W życiu gospodarczem bowiem nie pieniądze między sobą się wymieniają, ale dobra.

Aby jednakowoż deficyt gospodarczy usunąć, musi się podstawę tego deficytu usunąć. Możliwem jest to jednak przez aktywne współdziałanie w dwóch kierunkach: ze strony społeczeństwa wobec skarbu i ze strony skarbu wobec społeczeństwa. Państwo czynić tu może drogą rozumnej polityki skarbowej, polegającej na celowej, a nie dorywczej polityce podatkowej, na popieraniu wszelkich objawów rozwoju przemysłu, zaś społeczeństwo działać tu może przez poparcie dążności państwa w tym kierunku. Mamy zatem wielkie zadanie przed sobą. Podstawą zaś tych zamierzeń jest wytworzenie ponowne zaufania wzajemnego tych dwóch czynników do siebie. Dopóki ten stan nie nastanie, wszelkie usiłowania — gotowe pozostać w dziedzinie pięknych programów.

Od wydawnictwa.

Szanownych Prenumeratorów, otrzymujących obecnie, obok „Głosu Polskiego", popołudniowe wydawnictwo nasze „Kurjer Wieczorny", zawiadamiamy niniejszym, iż prenumerata za oba pisma łącznie wynosić będzie od 1-go listopada, wraz z odnoszeniem do domu,

mk. 1000 miesięcznie.

Prenumerata „Głosu Polskiego" pozostaje bez zmiany, t. zn. że wynosi, wraz z odnoszeniem do domu,

miesięcznie mk. 700.

Prenumeratorzy „Głosu Polskiego" za niewielką dopłatą

300 mk. miesięcznie

otrzymywać więc mogą codzień w godzinach wieczornych dziennik, przynoszący im najświeższe depesze i wiadomości, które inne pisma łódzkie podają dopiero następnego dnia rano.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzyby chcieli otrzymywać tylko „Głos Polski" bez popołudniowego dodatku

p. n. Kurjer Wieczorny

zechcą łaskawie przed 1-szym listopada zawiadomić o tem roznosicieli, byśmy mogli w porę uregulować nakład pisma.

Z komisji sejmowych.

Podkomisja dla projektu daniny przedłużyła termin wyznaczony w art. 12 projektu daniny, obowiązujący dla płacenia, rozpoczynający się z 8 dni po wyłożeniu wymiarów z terminem końcowym 4 tygodni.

Daninę będzie można wpłacać w dwuch ratach: pierwszą połowę do 4 tygodni, drugą do dalszych 6 tygodni.

Wniosek posła Grabskiego o dawaniu premji za wcześniejsze wpłacenie odrzucono.

Następnie przyjęto art. 13 i 14 z nieistotnemi zmianami.

W art. 15 przedłużono termin wpłacenia daniny przez osoby prawne na 8 tygodni.

Komisja uchwaliła, by odsetki zwłoki zgodnie z pierwszym projektem rządowym wynosiły 10 pr. na miesiąc.

Osoby prawne będą płaciły odsetki zwłoki za kwoty, których same nie wykazały, a do których obowiązek płacenia wykazał wymiar rządowy. Odsetki mogą być policzone najdłużej na okres 6-to tygodniowy.

Na tem obrady przerwano do następnego posiedzenia, które się odbędzie 3 listopada.

---

3)

ANATOL LE-BRAZ.

Ar môr

—o—

(Ciąg dalszy).

Cały obóz tłumem otoczył pagórek, na którym stali wodzowie. Z ust do ust szedł szept, podobny do szemru jesieni w głuszy wzburzonego lasu.

— Czego on chce? — pytali wszyscy.

Sznur obłoków zamarł w głębinie niebior, tak iż można było sądzić, że bogowie mroku zatrzymali się, zachwyceni nocą.

Gor wszedł na ustronny pagórek, pokryty trawą, i zatrzymał się wśród wodzów... Jego wysmukła figura rysowała się wyraziście na tle nieba. Na skroniach wystąpiły krople potu. Skóra szarego wilka, spięta pod szyją, rozwarła się od wysiłku mięśni i wisiała teraz na biodrach. Tułow, odchylony do tyłu, zaokrąglał się twardo i gładko, niby kolumna marmuru. Kobiety zachwycały się jego urodą, wyrażoną w pozycji bohatera, dla którego niema przeszkód; w sercach wielu z pośród nich zaszemrało zazdrosna pragnienie i pomyślały:

„Szczęśliwa ta żona, którą kołyszą takie ręce w wiosenne wieczory, gdy ziemia oddycha pożąpaniem, nadającą nową słodych słodyczy miłości".

Tymczasem Gor widział tylko starca i usiłował pochwycić w tem skamieniałem stworzeniu oznaki zmartwychwstania, pierwszy dreszcz powracającego życia.

Nad pagórkami, przesłaniającemi horyzont, zerwały się ptaki. Były biało nakrapiane, jak gołębie, ale skrzydła ich kończyły się na wzór ostrza miecza i gwałtownie pruły powietrze.

Rozległ się ich wzywany krzyk, przejmujący zew, i nagle chmara cała zniknęła za pagórkami. Gdy rozległ się ten ostry świst, Gor, pełen zachwytu tryumfatora, poczuł, że na jego rękach drgnęły te nędzne szczątki żywej istoty. A więc nie omylił się w swych obliczeniach: to, na co liczył, opierając się na logicznych przesłankach, zaczynało się sprawdzać. Silniej stanął na nogach i jeszcze bardziej rozkazującym ruchem wstrząsnął starca, pełnego niezapomianych wspomnień, starca, będącego świadkiem przeszłości, który powinien był wiedzieć.

I zwrócił się do niego z namiętnem błaganiem:

— Ojcze, twoi synowie wahają się; w tych stronach jest wiele nowego, niepokojącego ich umysły, i oto, zapominając dewizę cymbrów „zawsze prosto naprzód", wodzowie wnoszą, by skręcić z drogi. Dla ciebie, znającego najprzeróżniejsze oblicza ziemi, nowość, przerażająca nas, jest pewno rzeczą starą i znaną. Jesteśmy wszyscy zbyt młodzi... O, ojcze nasz, przypomnij... Spójrz w otchłanie swej pamięci, głębokiej, jak nieskończoność czasu... Krzyk wielkich białych ptaków uczynił, żeś drgnął; to znaczy, że już kiedyś uszy twoje słyszały go. Przypomnij sobie, przypomnij!.. Co oznaczało ich ukazanie się? Co oznacza sznur pagórków, owiewanych ciągle wiatrem, pagórków, od których stronią drzewa? I co mówili nasi przodkowie, twoi bracia, o powietrzu, nasyconem nieznanym aromatem, który oto już od kilku dni osiada w postaci kryształów na naszych brodach, wlewa się w nasze żyły, burzy naszą krew i budzi w nas jakąś bezcelową gorączkę, nieokiełznaną potrzebę działania?

Starzec, rówieśnik przodków, leżący na wyciągniętych rękach Gora i podniesiony bardzo wysoko, zdawało się królował w półmroku nad plemieniem.

Wszystkie serca drżały pod wpływem świętej trwogi i wzburzenia; tylko magowie drwili, bowiem wierzyli jedynie w swoją naukę, t. j. w swoją rutynę. Siedząc dokoła powierzonego ich pieczy świętego głazu, który mieli oswobodzić od nałożonych nań pęt, gdy cymbrowie ostatecznie osiedlą się w jakimkolwiekbądź kraju, mędrcy ci potępiali przedsiębiorczą śmiałość młodego wodza, kpili z jego zarozumiałości, rozmawiali o nieuniknionem niepowodzeniu jego wysiłków.

— Nie wydobędzie on ani słowa — mówili. — Czyż nie dość starannie wypytywała go sama Gudur, gdy na początku tego szmatu ziemi zaprzężone bawoły uparły się i nie chciały iść dalej?

W ciągu kilku minut mogło się zdawać, że mają rację.

Wróżbita, widocznie oszołomiony świeżem tchnieniem powietrza, nie przestawał kiwać swą zmurszałą głową, niby człowiek pod wpływem napojów wyskokowych, a jego ręce, chude, jak pręty wikliny, wciąż przyciskały się do boków. Na zmartwiałej twarzy koloru spalonej trawy nie błąkał się nawet promyk życia. Ale nagle podmuch wiatru, pełen szczególnie silnego aromatu, wyrwał się z za przegrody wydm..... i stał się cud. Cymbrowie ze zdumieniem ujrzeli, że nieruchome zwykle rysy starca odżyły, powieki poruszyły się, nozdrza rozdęły. Zdawało się, że strumień życiodajnego soku nagle zmiękczył i napełnił włókna zwiędłego drzewa. Człowiek ten, świadek długich umarłych lat, powoli wracał do życia. Szczęki jego rozsunęły się, usta otwarły, i gdy tylko poczuł wiatr, natychmiast głębokie westchnienie wstrząsnęło wszystkimi jego członkami.

Gor tryumfował.

— Przecież mówiłem wam — szepnął, dławiąc się zwycięstwem.— Teraźniejszość w przeszłości, woń we wspomnieniach minionych dni. Poczuł ją i poznał.

Tak jest, widocznem było, że starzec przypomniał sobie niewytłomaczalny zapach, zapach, którego nikt z plemienia nigdzie nie wdychał, zapach, nie będący aromatem żadnej innej ziemi lub nieba; wszyscy zrozumieli również, że on, najstarszy z plemienia, niemal mogilna pozostałość pokoleń, które w dawnych czasach ruszyły w drogę, ku nieuchwytnemu zachodowi, idąc śladami słońca, pchani wiarą w jego potęgę i dobroć, że ten starzec cieszył się, wchłaniając nieznane aromaty.

— Czegośmy się dowiedzieli?— narzekali wodzowie.

— Zaczekajcie — odparł Gor.

W wielowiekowej świadomości Najstarszego z Najstarszych rozgrywało się dzieło zmartwychwstania. Udało mu się zatrzywać w bezruchu czaszkę swego szkieletu i wpił zagasłe oczy w surowe, łyse pagórki, nad którymi w oddali zapaliło się symboliczne światło jego narodu, przejrzysta, a smutna gwiazda wieczorna. Uczynił nawet wysiłek, aby podnieść rękę, aby wskazać to miejsce na niebie, gdzie błyszczała ona swym nikłym blaskiem. Potem poruszyły się zeschnięte wargi. Cymbrowie, wsłuchując się, usiłowali wstrzymać oddechy. Ale milczący starzec zapewne odzwyczaił się od mowy, gdyż udało mu się powiedzieć wyraźnie tylko dwa słowa:

— Ar môr...

Ar môr? Cóż to może znaczyć? Wodzowie spojrzeli pytająco na magów, którzy tajemniczo pokiwali głowami. Nikt z koczowników nie zrozumiał znaczenia tych tajemniczych, zagadkowych sylab, które, być może, stanowiły resztki starożytnego języka, utraconego w czasie tułaczki, zanikłego wraz z prochami tych, którzy nim mówili. A pytać starca o ich znaczenie, prosić go, by wyjaśnił tajemnice byłoby bezowocnym trudem. Wycieńczony wysiłkiem czy też wzruszeniem, upadł na ramię młodego wodza i ścisnął mu szyję kościanymi palcami, niby błagając Gora, aby jaknajszybciej odniósł go do zamkniętego grobowca.

Zresztą Gor sam widać nie chciał kontynuować badania, czy to uważając, że zdobył zadawalniający rezultat, czy też, a to wydaje się słuszniejsze, sądził, że dalsze naleganie pozostanie bez skutku. Jedną ręką poprawił wilczą skórę, przykrywając nią ciało starca i, rozpychając tłum, wrócił do Gudur, zwracając jej to, co sobie tak gwałtownie od niej pożyczył.

(d. c. n.)

Międzynarodowa konferencja pracy.

Sprawa dnia roboczego w rolnictwie.—Stanowisko francji.

GENEWA, 30 października (Pat.) — Havas. Międzynarodowa konferencja pracy postanowiła na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu w myśl tezy przedstawiciela rządu francuskiego, że sprawa zastosowania 8-godzinnego dnia pracy w rolnictwie nie będzie omawiana na konferencji.

GENEWA, 30 października (Pat.) — Przedstawiciele robotników złożyli na międzynarodowej konferencji pracy wniosek domagający się umieszczenia na czele porządku dziennego jednej z następnych sesji sprawy uregulowania godzin pracy w rolnictwie. Dr. Jouhaux będzie przemawiał w poniedziałek w obronie powyższego wniosku.

Międzynarodowa konferencja pracy omawiała sprawę utrzymania na porządku dziennym dyskusji nad projektami, dotyczącymi bezrobocia oraz ochrony kobiet i dzieci w rolnictwie. Delegaci właściciele oraz delegaci rządu szwajcarskiego i Kanady poparli żądania Francji w sprawie wycofania powyższych kwestji z porządku dziennego. Delegacja właściciele szwedzkich oraz delegacja rządowa Holandji, które wypowiedziały się wczoraj za wycofaniem z porządku dziennego sprawy godzin pracy w rolnictwie oświadczyły, że można bez trudności pominąć dyskusję nad kwestjami bezrobocia oraz ochrony kobiet. W głosowaniu konferencja przyjęła 90 głosami przeciwko 17 wniosek o pozostawienie na porządku dziennym sprawy bezrobocia oraz ochrony kobiet i dzieci.

GENEWA, 30 października (Pat.) — Delegacja rządu francuskiego oświadczyła w wywiadzie, że delegacja francuska nie weźmie udziału w następnych pracach konferencji.

Zjazd „Bratnich Pomocy".

WILNO, 30 października. (Pat) Dzisiaj rozpoczął obrady zjazd „Bratniej Pomocy" wszystkich polskich środowisk akademickich. — Obecni są reprezentanci Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Lublina i Poznania. Delegaci lwowscy dotąd nie przybyli.

Zjazd otrzymał liczne depesze z życzeniami owocnej pracy, między innemi od rektora politechniki warszawskiej. Na zjeździe są obecni przedstawiciele władz miejscowych, społeczeństwa i prasy. Generał Żeligowski został jednogłośnie wybrany prezesem honorowym zjazdu. Przemówienie powitalne wygłosił rektor uniwersytetu wileńskiego Staniewicz. Przemawiał również przedstawiciel Towarzystwa przyjaciół nauk dr. Zachorski. Nastrój zjazdu podniosły. Zjazd trwać będzie 7 dni.

Ententy wobec Węgier.

WIEDEŃ, 30 paździer. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że w sytuacji zagranicznej nie zaszły żadne zmiany. W kołach politycznych spodziewają się, że wielkie mocarstwa dołożą wszelkich sił, aby małą ententę powstrzymać od wkroczenia na Węgry. Dziennik zwraca uwagę na stanowisko Rumunji, która nie jest opanowana agresywnością, podczas gdy połączenie kolejowe między Węgrami a Czechosłowacją i Jugosławją jest przerwane. Połączenie z Rumunją jest utrzymane.

Akcja Vanderlipa.

WIEDEŃ, 30 październ. (Pat) „Neue Freie Presse" donosi, że finansista amerykański Vanderlip zamierza zwołać do Nowego Jorku w najbliższym czasie konferencję wybitnych finansistów środkowej Europy w sprawie założenia wspólnego banku dla państw europejskich.

Warszawa.

(Telefonem od naszego koresp.).

Zjazdy.

Wczoraj rozpoczął się tu ogólno-krajowy zjazd inżynierów kolejowych. Uczestników przybyło 150-ciu. Na przewodniczącego obrano inż. Rybickiego, prezesa Stowarzystwa politechnicznego we Lwowie. Zjazd potrwa 3 dni.

Wczoraj otwarto również zjazd stugenicany.

Epidemja samobójstw.

W dniu wczorajszym w Warszawie popełniono 4 zamachy samobójcze, z których **trzy skończyły się śmiercią.** Wszystkie samobójstwa popełniły kobiety w wieku od lat 21—25.

Wiadomości bieżące.

—o—

120 miljonów zaliczki.

Jako zaliczkę na przyszłe potatki za okres 6 miesięczny magistrat otrzymał od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej 120 miljonów na pokrycie płac urzędników miejskich. Po uchwaleniu tej zaliczki pożyczki przez Radę miejską w Łodzi zostanie ona natychmiast wypłacona łódzkiemu samorządowi.

Sanacja finansów miejskich.

Prezydent Rżewski odbył w piątek w Warszawie konferencję w sprawie sanacji finansów miejskich z naczelnikiem sekcji samorządowej w min. spraw wewnętrznych, który przedstawił mu cały szereg dezyderatów w stosunku do władz municypalnych.

Ceny spadają.

W handlu naszym nadeszła wreszcie przełomowa chwila, ceny zaczynają spadać. Pomimo całego oporu zainteresowanych, pomimo zażartej obrony w sokich cen przez handlarzy—towary tanieją, przedewszystkiem wskutek poprawienia się kursu naszej waluty. Wpływ tego faktu odbił się niemal tylko na towarach sprowadzanych bezpośrednio z zagranicy, ale także na produkcji krajowej, operującej zagranicznym surowcem.

Tak więc, jak się dowiadujemy z Bielska, spadek cen materjałów odzieżowych u fabrykantów zeszedł od 30—40 proc.

Detaliści jakoś jeszcze nie mogli się zdecydować na odpowiednią zniżkę. Podobnież w Łodzi, tu jednak towar staniał w hurcie o 25 proc.

Zdecydowali się natomiast na nią handlarze obuwiem, którzy zresztą poprzednio wyśrubowali ceny do fantastycznej wysokości. Łatwiej im teraz spuszczać. Dalsza zniżka przyjdzie niewątpliwie, narazie o 25 proc.

Do zniżki zresztą musieli się już uciec i inni kupcy detaliści, wobec braku zbytu. Różne spółki zawiadamiają, że zniżyły ceny o kilka procent. Rzecz ta warta jest jeszcze sprawdzenia — czy zniżka jest rzeczywista, czy też tylko pozorna?

Y. M. C. A.

Ćwiczenia kalisteniczne i gry ruchowe, oddzielne dla nauczycieli i nauczycieli szkół powszechnych, rozpoczną się od 10 listopada do dnia 1 maja, pod kierunkiem instruktorów Y. M. C. A. w sali szkoły handlowej kupiectwa polskiego ul. Dzielna 58. Wpisy do końca października odbywają się codziennie:

1) w lokalu Y. M. C. A. Piotrkowska 248 od 9 do 21 godziny codziennie sala 12 i 15 parter.

2) w związku nauczycielskim szkół powszechnych od 18—19 godz. (zgłaszać się do p. Ady Paszkówny, Andrzeja 4);

3) w inspektoracie szkolnym m. Łodzi (Piramowicza 5) codziennie od 13 do 14 godz.

Nauka i lokal bezpłatnie. Za światło i usługę 100 mk. wpisowego.

Kostjumy gimnastyczne nie wymagane bezwzględnie. Miękkie obuwie do zmiany konieczne.

Godziny do wyboru między 18 a 21.

Wszystkie 1000 markówki muszą być przyjmowane.

„Gazeta Policji Państwowej" ogłasza wywiad z dyrektorem P. K. K. P. w sprawie fałszywych biletów 1000-markowych. W wywiadzie powiedziano, że w ostatnim czasie udało się wykryć 6 fabryk fałszywych pieniędzy w kraju i 2 fabryki w Niemczech. Pieniądze są tak znakomicie podrobione, że trzeba fachowców, by mogli stałszowanie wykazać. Z tego powodu nikt niema prawa nieprzyjmować banknotów białych, czy bladoróżowych, gdyż nikt nie jest w stanie określić czy bilety przedstawione są fałszywe, czy dobre. O opinję prawdziwości banknotów należy się zwracać do oddziałów P. K. K. P., która wymienia białe i bladoróżowe 1000 markowe bilety bar dzo chętnie na emisje fioletowe.

PKKP nie może ogłaszać, które serje tych banknotów są fałszywe, gdyż publiczność zwracałaby uwagę jedynie na te właśnie bilety, pomijając inne, jakie w międzyczasie mogą się ukazać.

O zakłady fryzjerskie w Warszawie.

Komenda policji podała do wiadomości, że zgodnie z par. 5 rozporządzenia wykonawczego ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu się z ministrami przemysłu i handlu, zakłady fryzjerskie mogą być czynne bez przerwy, a pracownicy tych zakładów korzystają z przerwy nie jednocześnie, a kolejno, z zachowaniem obowiązujących norm czasu pracy.

Kiedy reforma ta zostanie wprowadzona w Łodzi?

Zjazd ogrodników.

Łódzki związek zawodowy ogrodników, stojąc na stanowisku podniesienia rozwoju ogrodnictwa i oświaty fachowej wśród ogrodników, zwołuje na dzień 6 listopada b. r. (Kilińskiego 50) ogólny zjazd ogrodników okręgu łódzkiego na roczne walne zebranie.

Na porządku dziennym sprawozdanie roczne z działalności związku, sprawozdanie kasowe i budżet na rok następny i inne sprawy bardzo ważne.

Interesujący ogół ogrodniczy referat „Dążenia rządu do podniesienia ogrodnictwa w kraju" wygłosi p. M. Rozdolski, inspektor ogrodnictwa przy województwie.

Echa morderstwa przy ulicy Gdańskiej

Wiadomość, którą podały nie które pisma sobotnie, iż zamordowana przy ul. Gdańskiej ś. p. Melida Kowalska pozostawała bez środków do życia jest niezgodna z prawdą. Jak się dowiadujemy ś. p. Melida Kowalska była córką p. Kindermana, właściciela dwóch domów spokrewnionej ze znaną w Łodzi rodziną Kindermanów.

Kronika ekonomiczna.

*** Budżet Ukrainy.** Budżet poszczególnych komisarjatów Ukrainy na miesiąc październik przedstawia się jak następuje: aprowizacja—28,5 miljarda, komunikacja—24 miljardy, poczta i telegraf—24 miljardy, rada gospodarstwa ludowego — 43 miljardy, **handel zagraniczny—2,5 miljarda, oświata—4,5 miljarda, zdrowie—3 miljardy.**

Panika na czarnych giełdach.

Dalszy spadek walut zagranicznych.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

W dniu wczorajszym na czarnej giełdzie warszawskiej panował istny popłoch i chaos. Wszystkie waluty spadały gwałtownie. Sprzedawano:

Dolary 3250.
Marki niem. 19.25.
Franki 240.
Funty ang. 13000 i niżej.
Ruble złote 150000.
Ruble srebrne 750.
Bilon srebrny 350.

Z czarnej giełdy łódzkiej.

W dniu wczorajszym na czarnej giełdzie łódzkiej w dalszym ciągu panowała ogromna tendencja zniżkowa, która pod wieczór przybrała rozmiary popłochu. Zaofiarowanie walut obcych duże, popyt minimalny. Wieczorem notowano:

Dolary 3200.
Franki 250.
Marki niemieckie 19.50 19.
Funty sterl. 12900.

6 miljonów żołnierzy w czternastu państwach.

Najwięcej żołnierzy pod bronią mają Chiny, najmniej Niemcy.— Polska armja czynna liczy 450,000 żołnierzy. — Armja amerykańska jest prawie całkowicie zdemobilizowana.

Według informacji, zebranych przez departament stanu w Waszyngtonie, liczba żołnierzy w armjach czternastu państw wynosi około sześciu miljonów ludzi. Cyfry, podane przez departament, opracowane zostały dla użytku przyszłej konferencji nad ograniczeniem zbrojeń.

Pomiędzy temi czternastoma państwami, posiadającemi największe armje na świecie, pierwsze miejsce zajmuje republika chińska. Według ilości żołnierza, lista armji czternastu państw przedstawia się następująco:

Chiny — 1,370,000 żołnierzy; Francja 1,034,000; imperjum brytyjskie — 740,500; sowiety — 528 tysięcy; Polska 450,000; Włochy — 350,000; Grecja 255,000; Japonja — 300 tys.; Hiszpanja — 253,000; Szwajcarja — 170,000; Turcja — 152,000; Czechosłowacja—150,000; Stany Zjednoczone—140,000; Niemcy — 100,000.

Są to tylko cyfry, odnoszące się do armji czynnej; rezerwy nie są w nich podane, jednak będą brane pod rozwagę przez rzeczoznawców wojskowych na konferencji.

Francja naprzykład, obok miljonowej armji, ma doskonale wyćwiczonych wojskowo 4,720,000 rezerwistów, poza tem ma świetnie zorganizowany system mobilizacyjny, mogący w przeciągu bardzo krótkiego czasu powołać prawie całą dorosłą męską ludność Francji do obrony kraju.

Włochy, poza 350,000 żołnierzy w czynnej służbie, posiada 4,627,000 rezerwistów. Japonja, oprócz 300 tysięcznej armji, posiada 1,845,000 rezerwistów. Ze wszystkich armji państw zwycięskich w wojnie światowej jedna tylko armja Stanów Zjednoczonych jest całkiem zdemobilizowana; obecnie posiada ona prawie tylu ludzi, ilu posiadała w 1917 roku, przed mobilizacją.

Z galerji wielkomiejskich rycerzy przemysłu

„Dyrektor" Rochette, który popełnił oszustwa na dwieście kilkadziesiąt miljonów.

Stworzył kilkadziesiąt towarzystw i syndykatów handlowych i węglowych, ale to były oszukańcze operacje.

Paryż jest środowiskiem wielkich ludzi, wielkich finansistów, wpływowych osobistości, które organizują wielkie plany, ogromne przedsięwzięcia, obliczone na bajeczne dochody i dywidendy, wciągają w to drobnych i większych kapitalistów i rentjerów, poczem pewnego dnia okazuje się, że były to domy budowane na piasku, wielkie drapacze chmur wzniesione na fundamentach ze zbyt kruchego materjału.

Mistrzem tego rodzaju wielkich zamierzeń o imponujących rozmachu i wściekłej inicjatywie jest w Paryżu Raul Rochette, starszy, 43- letni dziś mężczyzna o imponującej, czarnej brodzie, i wielkich hypnotyzerskich oczach.

Był niegdyś groomem w kawiarni małego miasteczka, potem odziedziczył skromny spadek i począł brać lekcje buchalterji i bankowości. Następnie wszedł na młodego funkcjonarjusza banku Bergera, gdzie nabył wprawy w robieniu interesów i afer na wielkie rozmiary. Już w 1904 r. stworzył Rochette wielką spółkę akcyjną dla eksploatacji kopalń w Rio-Tenido.

Początkowy kapitał wynosił pół miljona franków, spółka wydawała dziennik „Praktyczny finansista", który był organem i reklamą wielkiej spółki.

W następnym roku, Rochette rozwinął swe przedsiębiorstwo w „Towarzystwo węglowe de Laxenia" o kapitale 2 miljonów. Z niesłychaną przedsiębiorczością w ciągu dwu lat utworzył on 25 przedsiębiorstw kopalnianych, i potworzył agencje i filje we wszystkich większych miastach Europy.

Ale w 1908 roku zaszedł niebywały krach finansowy w całem towarzystwie.

Na skutek szeregu skarg Rochette został aresztowany. Okazało się, że oszustwa jego popełnione na terenie wszystkich towarzystw wynosza olbrzymią sumę przeszło 200 miljonów (przedwojennych) franków. Skazany został również wielki, potężny „dyrektor" Rochette na 3 lata więzienia. Ale dzięki potężnym wpływom jakie Rochette posiadał, odroczono mu wyrok niemal bez końca. Sprawa zaś nie miała końca i sprawa mu się nie.

Było to powodem interpelacji w parlamencie, całej awantury, ostrej dyskusji w prasie.

A tymczasem proces posszedł do apelacji, przeciągał się, opóźniał. Gdy zaś po kilku latach, bo w 1912 r. miał się odegrać ostatni akt procesu, Rochette **nie czekał** na wynik, umknął z Francji, i zaocznie został skazany **na 3 lata więzienia.**

Wypływa na światło dzienne znów dopiero około 1917 r.

Jest automobilistą na **wojnie** przeciw Niemcom, potem udaje się do Meksyku, gdzie zarabia 150,000 fr. i stąd udaje się do Aten. W okresie likwidacji wojny przyjeżdża do Paryża i pod nazwiskiem Bienaime dostaje się do redakcji „Victoire".

Po pewnym czasie dostaje się w ręce sprawiedliwości, oskarżony o szereg oszustw na sumę 10 miljonów franków. Znów gdzieś znika, ginie, aż dopiero teraz wypływa jego nazwisko znów na szpalty prasy paryskiej.

Rochette stworzył nowy drapacz chmur, służący do wyławiania pieniędzy.

Oto kryjąc się pod postacią opromienionego bohaterstwem inwalidy, kapitan francuskiej armji, o amputowanych obydwu nogach, stworzył Rochette nową pułapkę na łatwowiernych ludzi.

Oto na przyprpalnej ulicy powstał rodzaj ustawicznego bazaru próbek, jakby muzeum handlowe pod firmą „L'Union du Commerce Internation", oraz „Musee commercial universel".

Dla nowego przedsiębiorstwa pozyskano natychmiast akcjonarjuszy, pół miljona wpłacą łatwowierni spekulanci na wielkie zyski natychmiast.

Ale samo przygotowanie lokalu, niezbędne adaptacje pochłonęły cały kapitał. Trzeba było nowych pieniędzy. Akcjonarjusze byli zaniepokojeni. Zaczęli badać osobę „dyrektora" Rochetta. Szybko odkryto prawdę o jego przeszłości. Wielki pomysłowy przedsiębiorca pan Rochette znowu spoczął za krata.

HACELE!

PIERWSZA POLSKA FABRYKA HACELI „PODKOWA"
SOSNOWIEC, ul. WIEJSKA № 5.
Adres telegraficzny: Podkowa Sosnowiec.

Sosnowiec, dn. 25|X 1921.

Okólnik.

Komunikujemy niniejszym, że fabryka nasza została uruchomioną i że rozpoczęliśmy przyjmowanie zamówień na hacele. Na łaskawe żądanie firm zainteresowanych służymy wzorami.

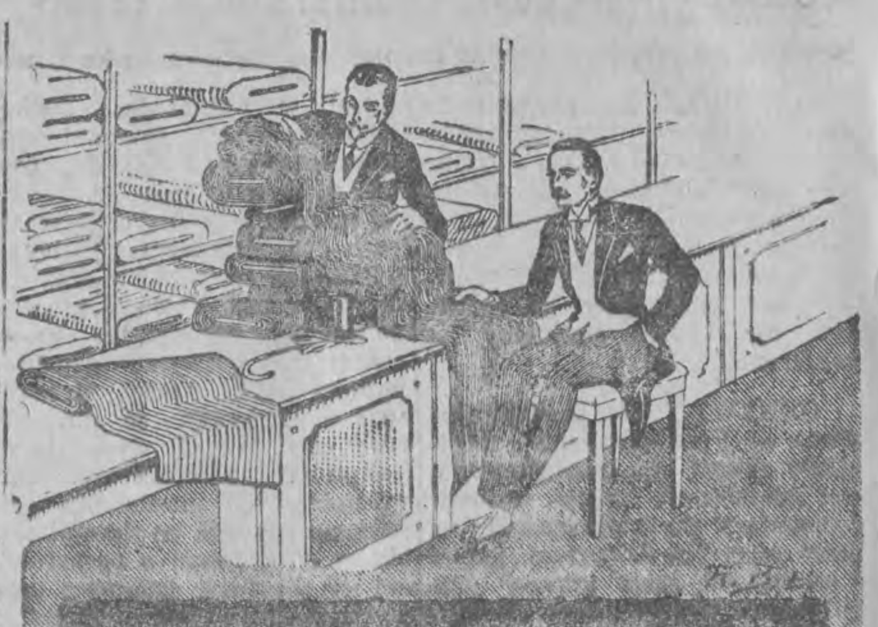
Z poważaniem
PIERWSZA POLSKA FABRYKA HACELI
„PODKOWA".

757—1

Stenografji polskiej udziela rutynowana nauczycielka, była stenografka Rady Miejskiej ul. Przejazd 6 m. 4 od 10 — 12 przed poł. i 7—8 wiecz. 176—3

Poszukuje się na stałe **francuski**, któraby trochę władała jęz. niemieckim. Oferty do admin. „Głosu" sub. „Francuska". 47—2

Piecyki kanonki szamotowe mało używane 30 proc. niżej rynkowej ceny do sprzedania Pusta 12, pom. 2—3 pop. 296—1



G. E. RESTEL i S-KA
SKŁAD SUKNA
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 100

Telefon 4-57. Telefon 4-57

Filji nie posiadamy. **Firma istnieje** od 1910 r.

MATERJAŁY MĘSKIE i DAMSKIE

KRAJOWE **ANGIELSKIE**

i WŁASNEGO WYROBU.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości p.p. Konsumentów, że z powodu braku węgla zmuszony jest do **wstrzymania dopływu gazu.**

Należy zatem od dnia 27 b. m., t. j. od czwartku o godz. 3-ej po południu pozamykać wszystkie kurki przy lampach i kraniki do kuchenek i innych przyrządów, **oraz zamknąć główny kran przy gazomierzu.**

Niewypełnianie niniejszej instrukcji może pociągnąć za sobą nieszczęśliwe wypadki, za które **Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi nie będzie odpowiadał.**

O przywróceniu normalnego ciśnienia gazu w przewodach będzie zawczasu ogłoszone.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

14313—2

Mąkę żytnią i pszenną

na worki i wagonowo

ze składu przy Konstantynowskiej 95

POLECA

DOM HANDLOWY 230—4

LANDECK i HOFMAN

Rozpoczynam specjalny kurs tańców nowoczesnych

Shimmy-Scholtish.

Piotrkowska 108. **W. Lipiński.**

„Redactoria"

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) Nr. 83, I p., front

Godziny przyjęć od 4—6 po poł. — **wznowiła czynność.**

Specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, reklamowy i handlowy.

Sprawozdania i memorjały. - **Statuty** związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw. — **Referaty** naukowe i literackie.

Tłumaczenia i korespondencja w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim, rumuńskim, włoskim, hiszpańskim i in.

Opracowanie książek i broszur. Kosztorysy wydawnictw. **Porady w sprawach literackich.** Koregowanie rękopisów. **Reklama.**

Przyjmuje się również zamówienia listowne.

Dyskrecja zapewniona.

Już w druku INFORMATOR **Już w druku**

CAŁA POLSKA

Pierwsza Księga adresów i ogłoszeń.

TREŚĆ:

ADRESY wszystkich poważniejszych firm handlowo-przemysłowych, instytucji państwowych, organizacji społecznych, zakładów leczniczych, organizacji zawodowych, pism i t. d.	Ogłoszenia duże — przed tekstem i za tekstem. Ogłoszenia małe — w dziale ogólnym i fachowym (wytwory). Inne informacje. Kalendarz na rok 1922. Skorowidz.

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 9, telefon 268.00. Konto P. K. O. w Warszawie 2,665. W Łodzi ogłoszenia przyjmują: Biuro ogłoszeń „Promien", Piotrkowska 81, Akwizytor J. Fuchs, Piotrkowska 50, I p. i przedstawiciel firmy Z. Matuszewski, Brzezińska 45.



Prof. Michel'a najlepszy lakier do paznokci. Żądać wszędzie.

Główna sprzedaż Ig. Rozmaryn, Warszawa, Leszno № 1. 14068—5

Papier biały

dobry do pakowania pudy do na sprzedania Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 49-2

Zniżone ceny.

Hurtownia pasów, szczeliw, węży etc.
Biuro techniczne i elektrotechn. „ZENIT"
Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Szpitalna № 7.

Czułe płyty gumowe na klapy od 10 — 25 mjm. Gumowe węże spiralne 1—2"
Pasy skórzane wiedeńskie Ia.
Klingerit, azbest, węże parciane, taśmki „Tyrolit", wełna do czyszczenia maszyn, piły gatrowe, pilniki etc.

Zniżone ceny.

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Kursy buchalteryjne Pusta 13, m. 6. Kurs nauk handlowych 5000 mk. Początek wykładów 3 listopada. Kursy stenografji, pisma pięknego i pisania na maszynie. 112—5

A! A! Meble: sypialnie, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przeździecki, Piotrkowska 108. 030—7

A.A. Kupuję meble dywany, garderobę maszyny do szycia płacę najlepiej Wajnrajch Benedykta 19 333—10

A. Meble rożne dębowe sprzedam Sienkiewicza 59, m. 21. Oficyna II. wejście, pierwsze piętro. 14149—8

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pan przyjezdnych pokój. 481—10

Akuszerka Nowakowska, Dzielna 34, przyjmuje od 9—1 i od 3—6. 52—5

Angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3—5 pp. 243—3

Biuralistka wykształcona, poważne referencje, znająca francuzki i niemiecki a rosyjski tylko w słowie, poszukuje posady. Oferty do admn. „S S" 384—2

Do sprzedania. Prelotka z powozową budką na gumowych kołach, oliwne osie. Platforma (rolwaga) parokonna ciężarowa pół oliwne osie. Wiadomość: Łódź, Pomorska (Srednia) 47. 207-3

Do sprzedania: garnitur mebli, szafy, lustro, krzesła, otomana, biurko i t. d. Wiadomość, ulica Sienkiewicza 46 u stróża. 950—3

Do odstąpienia pokój z kuchnią, przedpokojem, może być i stajnia na pare par koni, z dużem podworzem w okolicy stacji kaliskiej tarasowej. Oferty do admin. „Głosu" pod „F. L.". 870—1

Kobieta do sprzątania potrzebna. Zawadzka № 23, gimnazjum Wolfsonowej. 343—2

Meble sprzedaję stół, łóżka, garderoba, otomana, kozetki. Piotrkowska № 111 w podwórzu III cie wejście. 144—3

Nauczycielka szkoły powszechnej poszukuje pokoju przy rodzinie (ewentualnie za lekcje) Oferty sub „M 5" 382-1

Palta Obuwie Ubrania męskie, damskie i dziecinne, bielizna ciepła, sweatry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki pościelowe i płótna poleca najtaniej Chrześcijański Jarmark Łódzki Piotrkowska 44 pierwsze piętro. Uwaga: ubranie na zamówienie własna pracownia. Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 198—30

Pianino używane sprzedam. Obejrzeć można między 12—1 w poł., lub od 8—9 wiecz. Krótka 9, m. 8, III p., front. 394-

Siodło angielskie oraz trzy łóżka i komoda jest do sprzedania. Milsza 26, stróż wskaże. 407—1

Sprzedaję pierze i koszule wełniane. Ul. Juljusza № 28, m. 18. 68—3

Czapka fokowa bardzo ładna do sprzedania dla amatora Milsza 57 miesz. 35. 286—2

Uwaga! Wólczańska 141 Fabryka sweatrów, halek, szali, czapek, reformów i wszelkich fantazyjnych dziecinnych rzeczy z własnego i powierzonego materjału wykonywa po cenach konkurencyjnych. 140—3

Zdolny tapicer-dekorator współpracownik pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych powrócił z Rosji Sowieckiej i poleca się łaskawym względom Szan. Klijenteli ul. Pańska 51 m. 3. 356—3

16 letni laborant z 3-ch letnią praktyką poszukuje samodzielnej pracy. Oferty do „Głosu" pod „Laborant 16" 326-3

Zagubione dokumenty:

Genet Jenta zgubiła dowód osobisty wyd. w Warcie. 324—3

Gąbiński Heiwot zgubił paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 341—3

Kon Maks zagubił tymczasowy dowód osobisty wydany w XI Kom w Łodzi. 332—3

Kligerman Sucher zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Tomaszowie. 378-3

Pieruszewska Bronisława zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 303—3

Pociejowski Marjan zgub dowód osobisty, wyd w Pabjanicach. 106—3

Rotman Mojsze zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Strzelisku Nowym. 376—3

Witczak Józef zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 353—3

Dr. med. A. Banasz

Moniuszki № 11.

przyjmuje od g. 5 do 7

Chirurgja i urologja.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. 787—8

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

SKLEP

z towarem w centrum **sprzedam** z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 132. Skład Papieru.

Tamże do sprzedania garnitur **mebli mahoniowych.** 331—1

PLAC

w Łodzi do sprzedania. Wiadomość: Staro-Zarzewska 46 u portjera. 326—1

Do sprzedania

okazyjnie nowe futro ELKI i palto karakułowe. Wiadomość Nawrot № 37 m. 11 zastać można od 10 rano do 4 pp. 312—1

Do odstąpienia

Lokal z dwuch pokojów, nadający się na skład manufaktury, blizko Piotrkowskiej w centrum miasta. Oferty „D. B." 258—1

Poszukuję

natychmiast wykwalifikowanego buchaltera. Oferty wraz z życiorysem składać do adm. „Głosu" pod „R. R. 33" 197—1

WYNAJMĘ

dwa lub jeden eleganco umeblowane pokoje z wygodami i oddzielnem wejściem w bliskości tramwaju. Oferty sub. „Natychmiast" do adm. „Głosu" 208—2

SPRZEDAM

zaraz tanio duży czarny **kożuch.**

Zastać można od 9—12. Pusta 9, lewa of., III p. na lewo. 242—1

Zboża aprowizacyjne i siewne;
Ziemniaki konsumcyjne i dla celów przemysłowych

poleca wagonowo z natychmiastową dostawą

„Polzwiase"

Polski Związek Handlowy

Centrala: **Lwów,** Pl. Maryacki 5. Telef. 298

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Dr. Garliński chor. oczne od 9—10.
Dr. Ziegler chor. dzieci od 9—10.
Dr. Goldberg chor. nosa, gardła i uszu od 9—10 g.
Dr. Magdzicki chor. wewn. i dzieci 10—11
Dr. Nowicki chor. dzieci od 10—11.
Dr. Ługowski chor. kobiece od 11—12
Dr. Dutkiewicz chor. skórne i wener. od 11—12.
Dr. Osiecki chor. wewn. (płuc i serca) codz. od 11 i pół—1.
Dr. Artyfikiewicz chor. kob. i chirurg. od 12—1.
Dr. Czaplicki chor. uszu, nosa i gardła od 12 i pół—1 i pół.
Dr. Skusiewicz ch. skórne i wen. 1—2½.
Dr. Starzyński chor. nerwowe, codz. od 1 i pół—2 i pół.
Dr. Jasiński chor. kob. 1 i pół—2 i pół.
Dr. Michalski chor. oczne od 2—3.
Dr. Altenberger chor. nosa, uszu i gardła od 3—4.
Dr. Marks chirurgja i chor. kob. od 3—4.
Dr. Jokiel chor. dziecinne i wewn. 3—4.
Dr. Mittelstaedt chor. nerwowe, poniedziałek, środa i piątek od 3—4.
Dr. Stawowczyk choroby weneryczne i skórne od 4—5.
Dr. Karnicki chor. oczu od 4—5 g.
Dr. Manteufel chirurgja od 8—9.
Dr. Mieleszko badania moczu, plwociny, krwi i t. d. 8—9.
Dr. Jasiński chirurgja 3—4.
Dr. Smoleński chor. wewnętrzne od 1 i pół do 2 i pół.
Dr. Libiszowski chor. wewnętrzne od 4 i pół do 5 i pół.
Dr. Altenberger chor. nosa, gardła i uszu od 10—11.

UWAGA: Lecznica otwarta codzień prócz świąt.

Porada 300 Mk. Wszelkie operacje i opatrunki od umowy

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 750 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 proc. drożej od miejscowych. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada